

"List do Rzymian" Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Scott W. Hahn. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2021

Grzech i śmierć przez Adama (Rz 5,12-14)

ST: Rdz 2,16-17; 3,1-19; Ps 51,7; Mdr 2,24; Syr 14,17

NT: Rz 4,15. 1 Kor 15,22.45-49; Ef 2,3

KKK: grzech w świecie, 386-389; pierwszy grzech człowieka i grzech pierworodny, 397-406; wszyscy ludzie są uwikłani w grzech Adama, 402; śmierć jest konsekwencją grzechu, 1008; typologia w Piśmie Świętym, 128-130

Lekcjonarz: Rz 5,12-19: pierwsza niedziela Wielkiego Postu (rok A); Rz 5,12.17-19: czytania wspólne o Najświętszej Maryi Pannie

Od tego miejsca Paweł płynnie przechodzi do ciągu najgłębszych i najbogatszych refleksji w liście.

Sekcja od wersetu 12 do 21 to typologiczna antyteza Adam – Chrystus.

Paweł chce nam pokazać, że posłuszeństwo mesjasza z naddatkiem rekompensuje nieposłuszeństwo pierwszego człowieka.

Przygotowując grunt dla przedstawienia tego przeciwieństwa, podejmuje najpierw kwestię **przyczynowości** grzechu i śmierci oraz **powszechności** grzechu i śmierci.

Uważa się, że sekcja ta stanowi zasadniczy przełom teologiczny rozumienia początku naszej grzesznej ludzkiej kondycji i tego, jak kondycja ta objęła całą ludzkość; przełom wychodzący poza intuicje proroków, a nawet wyrażone bezpośrednio nauczanie Jezusa.

Na tych kilku odznaczających się skondensowanym językiem zdaniach opiera się cały ciężar Ewangelii Pawła.

[5,12] Dlatego też jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli...

Ten werset jest najeżony trudnościami.

Pierwsza dotyczy zwrotu **dlatego też**. Sugeruje on, że Paweł ma zamiar wyciągnąć wnioski z tego, o czym mówił w wersetach 1-11, jednak związek logiczny między tymi wersetami a bieżącą sekcją nie jest jasny.

Być może Paweł uważał, że wcześniejsze wskazanie na dwa stany ludzkości: kiedy ludzie byli nieprzyjaciółmi Boga (5,10) i kiedy zachowują pokój z Bogiem (5,1), wymaga dokładniejszego wyjaśnienia.

Przy takim założeniu werseły 12-21 moglibyśmy interpretować jako wyjaśnienie tego, w jaki sposób świat znalazł się w tym stanie podziału.

Dodatkową trudność stanowi to, że werseł 12 jest niedokończony.

Paweł otwiera pierwszą połowę analogii między Adamem a Chrystusem słowem **jak**, lecz nie kończy jej drugą połową, którą zazwyczaj wprowadza słowo „tak”. Wydaje się, jakby pióro Pawła nie nadążało za jego myślą.

Nie ulega natomiast wątpliwości, że chciał przede wszystkim uwypuklić różnice między Adamem a Chrystusem, a nie wskazywać na istotne podobieństwa.

Czytelnicy będą musieli poczekać do wersełu 18, aby przeczytać zakończenie tej myśli.

Na szczęście światło na intencje Pawła rzucają słowa **przez jednego człowieka grzech wszedł do świata**, które, jak zgadzają się wszyscy egzegeci, odnoszą się do historii upadku pierwszych rodziców opisaną w trzecim rozdziale Księgi Rodzaju.

Tym człowiekiem jest praojciec ludzkości Adam, a „grzech”, o którym mowa, to pierwsze złamanie przez Adama nakazu Boga, które miało miejsce w rajskim ogrodzie (Rdz 3,6)¹.

Chociaż w pierwszym i drugim rozdziale Księgi Rodzaju stworzenie pozostaje całkowicie zgodne z zamiarami Stwórcy, ta pierwotna harmonia zostaje zburzona w rozdziale trzecim księgi, kiedy pierwsi ludzie złamali zasadę przymierza przedstawioną w wersetach 15-17 rozdziału drugiego².

Przez niewłaściwe posłużenie się swoją wolą Adam otworzył drogę dla grzechu, którego pierwsze pojawienie się w świecie przyniosło potworne skutki.

¹ Paweł jest także świadom roli Ewy w tym upadku, czego dowodzi w 2 Kor 11,3), jednak z przyczyn teologicznych koncentruje się na Adamie jako praojcu ludzkości.

² Księga Rodzaju nie mówi wyraźnie o relacji między Bogiem z ludźmi w Edenie w kategoriach przymierza, niemniej z taką interpretacją spotykamy się często w tradycji żydowskiej i chrześcijańskiej. Na przykład w Syr 14,17b, gdzie znajduje się nawiązanie do zakazu spożywania owocu (Rdz 2,17), tekst Septuaginty określa ów zakaz słowem **diatheke**, które zazwyczaj oddaje hebrajskie **berit** („przymierze”). Dosłowne brzmienie tego wersełu można oddać następująco: „**bo od wieków [trwa] przymierze: umrzesz śmiercią**” – tłum. i przyp. red nauk.

Następnie Paweł dodaje, że w wyniku wyrwy spowodowanej przez **grzech** w historię ludzkości wkroczył nasz kolejny wróg: **śmierć**.

Wyobrażenie śmierci wchodzącej do świata wskutek grzechu zaczerpnął Paweł prawdopodobnie z Księgi Mądrości 2,24: „**A śmierć weszła na świat przez zawiść diabła**”.

Dostrzec można w tym wersecie uderzające podobieństwo do wersetu 12 rozdziału piątego listu, ale jest to podobieństwo tylko częściowe.

Podczas gdy Księga Mądrości winą za śmierć obciąża diabolicznego węża, który oszukańczo zmanipulował pierwszych ludzi, Paweł odpowiedzialność za śmierć składa jednoznacznie na barki Adama, którego Bóg wcześniej ostrzegł o konsekwencjach nieposłuszeństwa (Rdz 2,17).

Kluczowe pytanie dotyczy tego, co Paweł rozumie przez „śmierć”.

Z jednej strony możemy bezpiecznie zakładać, że Paweł ma tu na myśli werset 19 trzeciego rozdziału Księgi Rodzaju, w którym Bóg rzuca na Adama klątwę śmiertelności, skazując jego ciało na rozkład. W tym zakresie Paweł staje w jednym szeregu z najstarszą teologią judaizmu, która za powszechne doświadczenie śmierci także winiła Adama i Ewę³.

- Czy jednak Paweł mówi tutaj w pierwszej kolejności o śmierci biologicznej?
- Czy dziedzictwo Adama można zredukować tylko do tego, że skróciła się długość życia człowieka?

W żadnym razie.

Rozkład ciała to objaw znacznie poważniejszego problemu, i dlatego słów „**śmierć przeszła na wszystkich ludzi**” nie należy interpretować jako banalnego twierdzenia, że każdy kiedyś w końcu umrze. Tyle wiemy z doświadczenia.

Paweł natomiast dotyka w tym miejscu tajemnicy wiary: tragedii i przekazywania z pokolenia na pokolenie śmierci duchowej⁴.

Paweł mówi o śmierci naszej pierwotnej jedności z Bogiem, która dopiero w drugiej kolejności powoduje śmierć fizyczną.

Relacja Adama z Panem stała się martwa z chwilą, gdy Adam popełnił pierwszy grzech, a więc na długo przed tym, nim upływ czasu pozbawił życia jego ciało⁵.

³ Zob. np. Syr 25,24; 4 Księga Ezdrasza 3,7; 7,118; 2 Księga Barucha 23,4; 54,15

⁴ J.A.Fitzmyer SJ pisze, że sens zamierzony przez Pawła „obejmuje śmierć duchową”. Podobnie J.D.G.Dunn stwierdza, że Pawła interesuje w tym wersecie bardziej „śmierć pierwotna niż grzech pierwotny”. Dlatego może należałoby powiedzieć, że „śmierć pierwotna” to sposób, w jaki Paweł mówi o „grzechu pierwotnym”.

⁵ Według Rdz 2,17 Adam usłyszał, że „w dniu” (hebr. **beyom**), w którym zje owoc z drzewa zakazanego, umrze, a jednak dożył 913 lat (Rdz 5,5).

To właśnie pełny zakres „śmierci”, który Paweł przeciwstawia darowi „**życia wiecznego**” (Rz 6,23).

TŁO BIBLIJNE: „W wyniku czego wszyscy zgrzeszyli”

Sens wersetu 12 rozdziału piątego Listu do Rzymian zależy od tłumaczenia greckiego **ef'ho** („ponieważ wszyscy zgrzeszyli” BT; „gdyż wszyscy zgrzeszyli” BP).

W wielowiekowej historii badań teologicznych i egzegetycznych zaproponowano kilkanaście różnych tłumaczeń tego wyrażenia.

Starożytni chrześcijanie rozumieli często ten zwrot jako „w którym”⁶, lub „z powodu którego”⁷, odnosząc go do osoby Adama.

Tymczasem większość współczesnych egzegetów utrzymuje, że Paweł stosuje to wyrażenie jako spójnik w znaczeniu „ponieważ”.

Każde z proponowanych tłumaczeń jest możliwe do przyjęcia na gruncie języka, jednak żadne nie oddaje subtelności logiki Pawła.

Na szczęście pojawiła się bardziej zadowalająca propozycja tłumaczenia tego jako „w wyniku czego”.

Można wskazać kilka przykładów jego użycia w grece hellenistycznej, w której takie znaczenie wydaje się pewne. Ponadto ta propozycja wyjaśnia rozumowanie Pawła w wersecie 12 rozdziału piątego i czyni je bardziej spójnym.

Pawłowi nie chodzi o to, że każdy z nas sprowadza na siebie śmierć, lecz o to, że cała ludzkość, ponieważ pochodzi od Adama, została zainfekowana śmiercią duchową.

Wynikiem tej śmierci, która ogarnęła cały rodzaj ludzki, jest to, że wszyscy staliśmy się bezbożnymi buntownikami. To właśnie powie nam Paweł w wersecie 19 rozdziału piątego, w którym stwierdza, że wszyscy „stali się grzesznikami” w Adamie.

Księga Rodzaju mówi zatem, że Adam doświadczył dwóch rodzajów śmierci – natychmiastowej śmierci, która pozbawiła go błogosławieństw bliskości z Bogiem będących jego udziałem w rajskim ogrodzie, i śmierci ostatecznej, w wyniku której jego ciało obróciło się z powrotem w proch.

⁶ Np. łacińska Wulgata

⁷ Np. Jan Chryzostom

- Rodzi się zatem pytanie, jak rozumieć słowa „**ponieważ wszyscy zgrzeszyli**” pojawiające się na końcu tego wersetu?

Ze współczesnych tłumaczeń, takich jak NABRE⁸, wydaje się wynikać, że Paweł za przyczynę śmierci każdego człowieka uznaje jego własny grzech.

Był to dość obiegowy pogląd w starożytnym judaizmie i zgodnie z nim każdy człowiek powtarza upadek Adama, ponieważ idzie jego śladem⁹.

Ale czy na pewno o to chodzi Pawłowi?

Najwyraźniej nie, skoro w wersecie 14 mówi, że śmierć zapanowała nad każdym człowiekiem od czasów Adama do czasów Mojżesza, „**nawet nad tymi, którzy nie zgrzeszyli przestępstwem na wzór Adama**”.

Aby dotrzeć do tego, co chce powiedzieć Paweł, musielibyśmy chyba zaproponować inne tłumaczenie tego wersetu. Mamy mocne argumenty przemawiające za tym, by zamiast „ponieważ wszyscy zgrzeszyli” lub „gdyż wszyscy zgrzeszyli” (BP) tłumaczyć ten werset „**w wyniku czego wszyscy zgrzeszyli**”¹⁰.

Komunikowałby nam on wówczas, że wszystkich potomków Adama dotknęła śmierć duchowa, czego konsekwencją było to, że wszyscy stali się grzesznikami.

Widziana w ten sposób relacja przyczynowo – skutkowa między śmiercią a grzechem jest w przypadku Adama inna niż w przypadku jego potomstwa.

Grzech spowodował śmierć duchową pierwszego człowieka i właśnie rozprzestrzenienie się śmierci duchowej sprawiło, że nad życiem potomków Adama władzę objął grzech. Tak rozumiana śmierć to dziedziczona po Adamie kondycja ludzka, która rodzi powszechną grzeszność.

W tym miejscu Paweł opuszcza teren teologii judaizmu, w której się wychował, i wypuszcza się na niezbadane przed nim tereny teologiczne.

Judaizm przyjmował, że każdy człowiek dziedziczy śmiertelność po Adamie.

Paweł wychodzi poza to twierdzenie i dodaje, że potomkowie Adama dziedziczą po nim także będące wynikiem jego grzechu oddzielenie od Boga. W przekonaniu Pawła śmierć, która przychodzi na wszystkich ludzi, nie ma jedynie charakteru fizycznego, lecz bardziej fundamentalny charakter duchowy.

⁸ Także polskich – przyp. tłum.

⁹ 2 Księga Barucha 54,19)

¹⁰ Uzasadnienie takiego tłumaczenia, zob. Tłó biblijne „W wyniku czego wszyscy zgrzeszyli” (powyżej)

ŻYWA TRADYCJA: NAUKA O GRZECHU PIERWORODNYM

Podobnie jak wiele treści doktrynalnych Kościoła katolickiego, nauka o grzechu pierworodnym rozwijała się przez wiele wieków. Jej ślady znajdujemy w Piśmie Świętym i w pismach najwcześniejszych ojców Kościoła.

Dopiero jednak żyjący na przełomie IV i V wieku św. Augustyn, biskup Hippony, nadał jej znaną nam dzisiaj postać¹¹. Teologowie średniowieczni, tacy jak św. Tomasz z Akwinu, dopracowali tę naukę, nie zmieniając jednak jej istoty.

Podstawą dla większej części refleksji teologicznej dotyczącej tego zagadnienia było twierdzenie Pawła w wersecie 12 rozdziału piątego.

Nie dziwi zatem, że kiedy obradujący w XVI wieku Sobór Trydencki definiował naukę o grzechu pierworodnym, zwrócił szczególną uwagę na ten werset.

Ojcowie soborowi potępili twierdzenie, iż „grzech Adama jemu samemu tylko zaszkodził, a nie jego potomstwu i że otrzymaną od Boga świętość i sprawiedliwość, którą utracił, stracił dla siebie tylko, a nie dla nas również, albo że on skalany przez grzech nieposłuszeństwa, śmierć tylko i cierpienie fizyczne przekazał całemu rodzajowi ludzkiemu, nie zaś i grzech także, który jest śmiercią duszy”¹².

Jak stwierdził sobór, takie twierdzenia przeczyłyby nauczaniu Apostoła Narodów w wersecie 12 rozdziału piątego listu.

[5,13-14] Bo i przed Prawem grzech był na świecie, grzechu się jednak nie poczytuje, gdy nie ma Prawa. A przecież śmierć rozpanoszyła się od Adama do Mojżesza nawet nad tymi, którzy nie zgrzeszyli przestępstwem na wzór Adama. On to jest typem Tego, który miał przyjść.

Następnie Paweł zajmuje się historycznym dziedzictwem **grzechu i śmierci**.

Grzech – mówi – **był na świecie**, jeszcze zanim Izrael otrzymał **Prawo**. Istotnie, wystarczy przekartkować Księgę Rodzaju, by przekonać się o prawdziwości słów Pawła o tym, że w następstwie nieposłuszeństwa Adama grzech był obecny i miał się dobrze w świecie.

¹¹ Zob. jego dwa powiązane z sobą teksty pod wspólnym tytułem: O łasce Chrystusa i grzechu pierworodnym z 418 roku

¹² Sobór Trydencki, Dekret o grzechu pierworodnym, kanon 2

Paweł jednak od razu doprecyzowuje swoje twierdzenie i mówi, że **grzechu się nie poczytuje, gdy nie ma Prawa**.

O co chodzi w tym miejscu Pawłowi?

Na pewno nie o to, że na przestrzeni wieków między Adamem a Mojżeszem Bóg nie zwracał uwagi na bunt człowieka. Gdyby taki był sens jego słów, nie byłby w stanie wyjaśnić tego, że Bóg osądził surowo zepsutą ludzkość przed potopem (Rdz 6-8) i zdeprawowanych mieszkańców Sodomy i Gomory (Rdz 19), by zacytować tylko dwa przykłady.

Pawłowi chodzi o to, że między stworzeniem a przymierzem na Synaju nie mieliśmy do czynienia ze złamaniem przykazań objawionych przez Boga.

Pierwszego człowieka obowiązywał nakaz dany mu przez Boga w Księdze Rodzaju 2,16-17, Izrael otrzymał zaś ponad sześćset nakazów wraz z Torą.

Pomiędzy tymi dwoma historycznymi wydarzeniami rozciąga się czas, gdy postępowaniem ludzi nie kierowało objawione przez Boga i ogłoszone publicznie prawo. Paweł chce zatem powiedzieć, że pokolenia żyjące między Adamem a Mojżeszem ponosiły mniejszą winę za swoje grzechy.

Dopóki Izrael nie przekroczył przykazania Prawa pod Synajem historia nie odnotowała grzechu podobnego do występku Adama w rajskim ogrodzie.

TŁO BIBLIJNE: PAWEŁ A TYPOLOGIA BIBLIJNA

Paweł zajmuje poczesne miejsce jako teolog, między innymi za sprawą innowacyjnego wykorzystania greckiego terminu **typos**, czyli „typ”.

Rzeczownik typos wywodzi się od czasownika **typto** („uderzać”, „bić”) i oznacza znak lub odcisk pozostawiony w miękkim materiale. Typos mógł zatem oznaczać wizerunek władcy wybity na monecie lub obraz pieczęci odcisniętej w wosku lub miękkiej glinie.

Termin ten używany jest w Nowym Testamencie w wielu znaczeniach i odnosi się na przykład do śladu po gwoździach widocznych na ciele zmartwychwstałego Jezusa (J 20,25).

Może być także stosowany w szerszym sensie jako „wzór” lub „przykład” postępowania, do naśladowania którego zachęca się chrześcijan (Flp 3,17; 2 Tes 3,9; 1 P 5,3).

W jednym wypadku oznacza ogólne chrześcijańskie pouczenie (być może w formie wyznania wiary) kierujące życiem ochrzczonego wyznawcy Chrystusa (Rz 6,17).

Paweł nadaje jednak terminowi **typos** zupełnie nową rolę w odniesieniu do Biblii.

W Rz 5,14 i w 1 Kor 10,6 określa nim osobę lub wydarzenie ze Starego Testamentu zapowiadające jakąś większą rzeczywistość Nowego Testamentu.

W Liście do rzymian Adam zostaje nazwany „typem” Chrystusa.

Między Adamem a Chrystusem zachodzi paralela, ponieważ obaj swoim działaniem oddziałali na życie wielu ludzi, przy czym skutek ofiary Chrystusa przewyższa skutek grzechu Adama.

W pierwszym liście do Koryntian cuda towarzyszące wyjściu Izraelitów z Egiptu postrzegane są jako „typy” zbawczych działań Boga dokonujących się teraz przez sakramenty.

Ojcowie Kościoła pójdą wkrótce śladem Apostoła, łącząc setki typów Starego Testamentu z ich nowotestamentalnymi odpowiednikami określanymi jako „antytypy”.

Aby taka interpretacja Pisma Świętego miała dla nas sens, musimy zdawać sobie sprawę z tego, że Paweł jest teologiem tajemnic Bożych (1 Kor 4,1).

Chociaż nie jesteśmy w stanie do końca zgłębić tajemnic objawionych w Ewangelii, są one jednak dostępne dla naszego rozumu, a jedną z możliwości ich rozjaśnienia jest teologiczne posłużenie się analogią, co pozwala odkryć zamiary Boga obejmujące Stary i Nowy Testament¹³.

Wykorzystując analogię w odniesieniu do Starego Testamentu, Paweł był w stanie dostrzec powtarzające się wzorce odcisnięte w strukturze historii zbawienia.

Dostrzegł, iż Bóg, wypełniając swój plan, działa w sposób „typiczny”.

Osoby, miejsca, wydarzenia i instytucje przedstawione w Pismach Izraela są tym samym postrzegane jako „typy” lub też analogie jeszcze wspanialszych rzeczy przyszłych w erze mesjańskiej.

W ten sposób ekonomię zbawienia postrzegali już prorocy, podobnie jak i sam Jezus (np. Mt 12,6.41-42; J 3,14).

Niemniej to właśnie za sprawą innowacyjnego wykorzystania pojęcia **typos** przez Pawła taki rodzaj interpretacji Pisma Świętego zyskał miano „typologii biblijnej”.

¹³ KKK, 128-130

Ta uwaga prowadzi Pawła do kolejnego spostrzeżenia.

Skoro potomkowie Adama aż do czasów Mojżesza nadal grzeszyli, a równocześnie ich winy nie były traktowane jako występki podobne do występu Adama, w jaki sposób **śmierć** zapanowała w okresie patriarchów **nawet nad tymi, którzy nie zgrzeszyli przestępstwem na wzór Adama?**

Skoro śmierć ciała i duszy wzięła w posiadanie także te wczesne pokolenia i skoro jej przyczyną nie było naśladownictwo przestępstwa Adama, oznacza to bez wątpienia, że śmierć rozprzestrzenia się drogą płodzenia kolejnych pokoleń.

Pomyślmy o wszystkich niemowlętach i osobach upośledzonych, które dzielą z nami nasz upadły stan i doświadczają śmierci, chociaż nie są zdolne do popełnienia grzechu tak, jak uczynił to pierwszy człowiek.

Tradycja katolicka zgadza się z tą perspektywą:

nikt z ludzi nie dziedziczy osobistej winy Adama, każdy natomiast dziedziczy jego upadłą i śmiertelną naturę (KKK,404).

Na koniec Paweł przechodzi od Adama do Chrystusa.

Adam jest nazwany **typem Tego, który miał przyjść**, prorockim obrazem przyszłego Mesjasza¹⁴.

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (Rz 5,12-14)

➤ Wielu katolikom trudno przyjąć naukę o grzechu pierworodnym.

Niektórzy widzą w niej dziecinne wierzenia trudne do pogodzenia z naukową wizją świata. Inni interpretują ją jako jawną niesprawiedliwość Boga, co wynika z naszej indywidualistycznej wizji świata.

Jak to często bywa, aby zrozumieć nauczanie Kościoła katolickiego w tej kwestii, wyeliminować błędne myślenie i wyzbyć się odczuwanego z nią współcześnie dyskomfortu, trzeba zadać sobie trochę trudu.

¹⁴ Więcej na ten temat zob. Tło biblijne „Paweł a typologia biblijna”

Weźmy rzekomo dziecinny charakter tego nauczania. Wielu z nas dowiedziało się w pierwszych latach katechezy, że grzech pierworodny to brudna plama szpecąca piękno duszy każdego nowo narodzonego dziecka.

Nie ma nic złego w stosowaniu takiego języka; co więcej, Kościół stosuje go, i to skutecznie, od wielu stuleci.

Jednak trzeba powiedzieć, zgodnie z tym, co przyjmuje teologia katolicka, że grzech pierworodny nie jest żadną rzeczywistą plamą szpecącą wygląd nieśmiertelnej duszy, lecz pozbawieniem człowieka łaski synostwa Bożego, które Bóg zamierzył dla każdego z nas.

Stworzył nas, byśmy byli Jego dziećmi i żyli z Nim w komunii.

A zatem grzech pierworodny nie jest **obecnością** czegoś niepożądanego, co przytwierdza się do naszej duszy. Przeciwnie, jest nieobecnością czegoś cudownego, co Pan chce, byśmy mieli – nieobecnością łaski przemieniającej nas w Jego synów i córki.

Grzech pierworodny to wyrwa ziejąca w tkance naszej natury, którą otrzymujemy od Adama, ponieważ od niego pochodzimy. To pustka, którą wypełnić mogą jedynie łaska i życie Boga.

- Podobnie jest z twierdzeniem, że **grzech pierworodny stawia w niekorzystnym świetle Boga, czyniąc z Niego sprawcę niesprawiedliwości**, ponieważ każdego człowieka traktuje jako odpowiedzialnego za przestępstwo Adama.

Oto pierwszy człowiek popełnił grzech, za który my wszyscy zostaliśmy obarczeni winą i za który ponosimy karę.

Gdyby tak było, to rzeczywiście można mówić o niesprawiedliwości, lecz nie taka jest nauka Kościoła o grzechu pierworodnym. Nie jest on wcale czyjąś osobistą przewiną, a jeszcze mniej winą kogoś innego, którą obciąża się nas¹⁵.

Współczesnemu światu, który myśli w sztywnych kategoriach indywidualistycznych, trudno czasami dostrzec wagę więzi łączących wszystkich ludzi.

Niemniej Biblia naucza, że grzech to sprawa całej rodziny, a nie tylko jednej osoby.

Adam jako ojciec rodziny ludzkiej, odwracając się od Boga, wpędził w duchową nędzę siebie i swoje potomstwo.

¹⁵ Katechizm Kościoła Katolickiego naucza: „grzech pierworodny jest nazywany „grzechem” w sposób analogiczny; jest grzechem <zaciągniętym>, a nie <popełnionym>, jest stanem, a nie aktem”(KKK, 404).

Jego potomkom nie można przypisywać odpowiedzialności za ten czyn, nie zmienia to jednak faktu, że doświadczają jej skutków.

Nikt nie wini dzieci nieodpowiedzialnego ojca, który trwoni pieniądze na hazard. Te dzieci nie mają nic wspólnego z jego lekkomyślnym postępowaniem. Niemniej muszą z tego powodu żyć w ubóstwie, doświadczając wszystkich tego konsekwencji.

Podobnie jest z grzechem pierworodnym.

"List do Rzymian" Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Scott W. Hahn. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2021

Pozbawieni łaski w Adamie, obdarzeni łaską Boga w Chrystusie – Rz 5,15-21

ST: Ps 22,5; 116,10; Iz 32,15; 44,3; Ez 36,25-26; Jl 3,1

NT: J 14,27; Dz 14,22; Rz 3,23; Ef 2,14-18; Tt 3,5-6; 1 J 4,16

KKK: pokój Boży, 1829; cnoty teologalne, 1812-1829, 1991; miłość jest darem Boga i naszą odpowiedzią, 733, 2658

Lekcjonarz: uroczystość Najświętszej trójcy (rok C); wspomnienie św. Błażeja; czytania wspólne o męczennikach; Rz 5,1-2,5-8: trzecia niedziela Wielkiego Postu (rok A); bierzmowanie

Do końca rozdziału piątego Listu Paweł rozwija typologię Adam – Chrystus zapoczątkowaną w wersecie 14.

Jego celem jest pokazanie zarówno podobieństw między Adamem a Chrystusem, jak diametralnych różnic.

Obaj to postaci reprezentatywne, których czyny mają wpływ na całą ludzką rodzinę.

Paweł buduje swoje porównanie, podkreślając w obu wypadkach, jak czyny „jednego” człowieka wpływają na „wszystkich”.

Kontrastując Adama Jezusa, podkreśla w ten sposób, że dokonał całkowicie odmiennych wyborów w odniesieniu do Boga: ten pierwszym oddzielił od Niego swoich potomków, ten drugi zjednoczył swoich uczniów z Bogiem.

Argumentacja Pawła ma formę rabiniczną i pokazuje nam, że Chrystus uczynił o wiele więcej, by nas zbawić, aniżeli Adam, kiedy nas zniewolił.

Innymi słowy, ludzkość zyskała o wiele więcej w Chrystusie, aniżeli straciła w Adamie.

[5,15] Ale nie tak samo ma się rzecz z przestępstwem, jak z darem łaski, Jeżeli bowiem przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich [wielu BP] śmierć, to o ileż obficie spłynęła na nich wszystkich [wielu BP] łaska i dar Boży, łaskawie udzielony przez jednego Człowieka, Jezusa Chrystusa.

Paweł chce przede wszystkim pokazać radykalną różnicę między grzechem Adama a zbawczym posłuszeństwem Chrystusa. W wersetach 15 i 16 podkreśla z całą mocą, że nie tak samo ma się rzecz z Chrystusem jak z Adamem.

Istnieje kolosalna różnica między darem życia wiecznego, który przychodzi przez Chrystusa, a posępnym dziedzictwem przestępstwa Adama.

Paweł zauważa także, że w obu wypadkach czyny jednego spowodowały konsekwencje dla wszystkich [wielu BP].

W językach semickich termin „wielu”¹⁶ ma zazwyczaj charakter inkluzywny, stanowiąc przeciwieństwo znaczenia „jeden”. To wyjaśnia, dlaczego Paweł może w tej całej sekcji przechodzić płynnie od znaczenia „wszyscy” do znaczenia „wielu”.

Występek Adama sprowadził śmierć na praktyczne każdego członka ludzkiej rodziny, śmierć fizyczną, a także śmierć duchową.

Podobne jest jednak z **jednym Człowiekiem, Jezusem Chrystusem**. Ponieważ **łaskawie** złożył w ofierze swoje życie, sprawił tym samym, że **spłynęła na wszystkich łaska i dar Boży**.

Innymi słowy, Jezus uzyskał powszechne odkupienie umożliwiające zbawienie każdego potomka Adama.

To właśnie jest sedno wywodu Pawła.

Chce podkreślić nie tylko różnicę między grzechem Adama a zbawieniem Chrystusa, lecz także ogromną dysproporcję między grzechem a zbawieniem. Oba wpływają na duchowe położenie wszystkich ludzi, ale to nie znaczy, że są równoważne.

Łaska zbawienia mesjańskiego jest skuteczna ponad wszelką miarę.

-  Upadek Adama możemy wyobrazić sobie jak wrzucenie kamyka do jeziora, co powoduje, że powstają kręgi na wodze zakłócające jego spokojną toń.
-  Zbawcze dzieło Jezusa to jak wrzucenie z impetem do wody ogromnego głazu, w wyniku czego powstają ogromne fale wylewające się na brzeg.

¹⁶ Bo tak w oryginale greckim Rz 5,15, co BT tłumaczy jako „wszystkich” – przyp. red. nauk.

[5,16] I nie tak samo ma się rzecz z tym darem, jak ze [skutkiem grzechu spowodowanym przez] jednego grzeszącego. Gdy bowiem jeden tylko grzech przynosi wyrok potępiający, to łaska przynosi usprawiedliwienie ze wszystkich grzechów.

|

W kolejnym wersecie Paweł komunikuje nam podobną prawdę.

W następstwie jednego grzechu Adama całą ludzkość dotknął wyrok potępiający, który nie ominął żadnego człowieka: mężczyzny, kobiety ani dziecka należących do ludzkiej rodziny (Ef 2,3).

Jego przeciwieństwem jest usprawiedliwienie, które przychodzi jako dar do wszystkich wierzących w Mesjasza. Za sprawą tego daru grzeszni potomkowie Adama „**staną się sprawiedliwymi**” (Rz 5,19) mimo wszystkich grzechów.

[5,17] Jeżeli bowiem przez przestępstwo jednego śmierć zakrótowała z powodu jego jednego, to o ileż bardziej ci, którzy otrzymują obfitość łask i daru sprawiedliwości, królować będą w życiu z powodu Jednego – Jezusa Chrystusa.

|

Paweł zestawia także z sobą śmierć duchową, która się rozpanoszyła z powodu przestępstwa jednego, czyli Adama, z życiem duchowym będącym udziałem wierzących przez pośrednictwo Jednego – Jezusa Chrystusa.

Także w tym wypadku dar jest bardziej obfitujący w skutki dla losu ludzkości niż przestępstwo.

Co ciekawe, Paweł w obu częściach porównania używa tego samego czasownika „królować” (**basileuo**).

W odniesieniu do każdej osoby będącej potomkiem Adama śmierć zakrótowała niczym bezlitosny tyran, którego nie dało się obalić.

Jednak ci, którzy otrzymują łaskę i usprawiedliwienie, królować będą jako mesjański lud Boży.

Wzmianka Pawła o obfitości przywodzi na myśl nauczanie Jezusa w czwartej Ewangelii: „**Ja przyszedłem po to, aby [owce]wały życie,wały je w obfitości**” (J 10,10b).

[5,18-19] A zatem, jak przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich ludzi wyrok potępiający, tak czyn sprawiedliwy Jednego sprowadza na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie. Albowiem jak przez nieposłuszeństwo jednego

człowieka wszyscy stał się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi.

W wersetach 18 i 19 Paweł pokazuje, że czyny Adama Chrystusa oraz ich skutki są dokładnie odwrotne.

W wypadku Adama przestępstwo jednego spowodowało wyrok potępiający na wszystkich. W wypadku Mesjasza czyn sprawiedliwy Jednego i Jego posłuszeństwo sprowadza na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie.

To ostatnie twierdzenie odnosi się do tego, co w teologii katolickiej określa się mianem „odkupienia obiektywnego”.

Kościół katolicki naucza, że Chrystus odkupił grzechy całego świata (1 J 2,2), otwierając każdemu bez wyjątku drogę do zbawienia (Rz 1,16).

To **odkupienie jest darem dla wszystkich, a równocześnie darem, który każdy człowiek musi przyjąć osobiście wiarą.**

Gdyby łaska odkupienia była udzielana każdemu automatycznie lub gdyby była dziedziczna, tak jak nasza grzeszna kondycja otrzymana w spadku po Adamie, wówczas Paweł – Apostoł Narodów – nie miałby po co ewangelizować Żydów, Greków czy kogokolwiek innego.

Być może najbardziej wymowna jest wprowadzona przez Pawła opozycja

wszyscy staną się grzesznikami - wszyscy staną się sprawiedliwymi.

Terminy „potępienie” i „usprawiedliwienie”, jeśli je brać w oderwaniu, mogą doprowadzić nas do wniosku, że grzech i zbawienie to niewiele więcej niż wyrok sądu.

Paweł nie jest jednak teologicznym minimalistą. Wgryza się głębiej w tajemnicę.

Skoro grzech Adama oddziela nas od Boga, powodując trwałe rany w ludzkiej naturze, w takim razie zbawienie Chrystusa musi w ostatecznym rozrachunku całkowicie usuwać ten stan.

Musi ono powodować wewnętrzne uzdrowienie, którego początkiem jest rzeczywiste uczestnictwo w sprawiedliwości Mesjasza: „**Skoro zaś Chrystus w was mieszka, ciało wprowadzie podlega śmierć ze względu na [skutki] grzechu, duch jednak ma życie na skutek usprawiedliwienia**” (Rz 8,10).

W człowieku wierzącym mieszka sprawiedliwość Chrystusa (1 Kor 1,30) właśnie dlatego, że mieszka w nim sam Chrystus (Ga 2,20)!

Zauważmy, że w wersecie 19 Paweł nawiązuje do „Pieśni cierpiącego Sługi” z Księgi Izajasza (52,13-53,12).

To bardzo tajemniczy fragment, niemniej chrześcijanie od samego początku interpretowali go jako zapowiedź męki Mesjasza.

Ktoś nazwany przez proroka Sługą Pana, znosi w milczeniu upokorzenia i odrzucenie, poddaje się razem i wreszcie godzi się na śmierć. To, co go spotyka, nie jest jednak tragedią, na którą nie ma wpływu.

Sługa dobrowolnie przyjmuje taki los i składa swoje życie w ofierze przebiegłej za nieprawości innych ludzi.

To zdaje się mieć na myśl Paweł, gdy stwierdza, że wielu stanie się sprawiedliwymi.

Taka właśnie nuta wybrzmiewa w kulminacyjnym momencie pieśni, gdy Pan obwieszcza: „**Sprawiedliwy mój Sługa usprawiedliwi wielu, ich nieprawości on sam dźwigać będzie**” (Iz 53,11).

W przekonaniu Pawła Jezus, idąc drogą cierpiącego Sługi, staje się nowym, posłusznym Adamem.

[5,20-21] Natomiast Prawo wkroczyło po to, by przestępstwo jeszcze bardziej się wzmogło. Gdzie jednak wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska, aby jak grzech zaznaczył swoje królowanie śmiercią, tak łaska przejawiała swe królowanie poprzez sprawiedliwość, wiodącą do życia wiecznego przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego.

Ostatnie zdanie piątego rozdziału listu zamyka wywód o Adamie i Chrystusie, jednak zanim Paweł go skonkluduje, wtrąca myśl nawiązującą do wersetu 13.

Mówił w nim, że w okresie, jak upłynął między Adamem a Mojżeszem, grzech nie był poczytywany. Teraz dopowiada, że w czasach Mojżesza wkroczyło Prawo po to, by przestępstwo jeszcze bardziej się wzmogło.

Niewiele twierdzeń Pawła sprawia tak wielką trudność biblistom jak to zdanie.

- Czy ma to znaczyć, że Bóg dał Izraelowi Torę, by mnożyć występki?
- A może po to, by powstrzymać przed nimi naród wybrany i aby jego członkowie popełniali mniej grzechów?

Niewykluczone, że Paweł odpowiedziałby: „i jedno i drugie”.

To, prawda, że Prawo zabrania czynów obrażających Boga i w tym sensie ogranicza nas moralnie.

Prawo przynosi jednak także z sobą większą odpowiedzialność za grzech i większą świadomość grzechu (Rz 3,20; 7,13).

Prawo dawało Izraelowi wskazówki, jak kroczyć drogą prowadzącą do błogosławieństw i życia, nie umożliwiło jednak Izraelowi osiągnięcia tego celu.

Wskazało na potrzebę zbawienia, lecz nie zaspokoilo tej potrzeby. Między innymi w ten sposób **Prawo wskazało na Chrystusa** (Rz 10,4).

Nawet jeśli słowa Pawła są nie do końca zrozumiałe, szybko schodzą na dalszy plan, gdy mówi nam, że jeszcze obficie rozlała się łaska.

Znowu podkreśla dysproporcję między obfitością daru Chrystusa a destrukcyjnym dziedzictwem Adama.

Przedstawienie zbawienia i grzechu w kategoriach ilościowych to oczywiście rodzaj analogii, jednak w przekonaniu Pawła pozwala ona skutecznie przekonać czytelników o niemającej sobie równych doskonałości odkupienia mesjańskiego.

Podkreślając przeobfitość rozlewającej się łaski, chce, byśmy zrozumieli, że posłuszeństwo Jezusa znosi z naddatkiem przestępstwo Adama.

Chrystus spłacił z nawiązką dług ludzkości. Wartość Jego posłuszeństwa przewyższyła aż nadto wartość zadłużenia wszystkich naszych grzechów. Więcej nawet, **Chrystus uczynił nas duchowymi bogaczami** (2 Kor 8,9)!

Paweł kończy rozdział piąty, kontrastując doczesne królowanie grzechu i śmierci niekończące się królowanie sprawiedliwości i życia wiecznego w Mesjaszu.

To pierwsze odcisnęło piętno na całych dziejach ludzkości, jednak to drugie wychodzi poza doczesność i rozciąga się na całą wieczność.

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (Rz 5,20)

Jak wiele osób z mojego pokolenia pamiętam dokładnie, gdzie byłem w ten pamiętny poranek 11 września 2001 roku. Pokazywane w bezpośredniej transmisji obrazy ludzi spadających z najwyższych pięter budynków World Trade Center, płomienie i kłęby gęstego czarnego dymu – wszystko to wryło mi się na zawsze w pamięć.

To był najbardziej posępny dzień w moim życiu. Byłem tak przybity tym, co się stało, że nie pamiętam dokładnie, jak spędziłem kilka następnych godzin. Byłem świadkiem największego zła, jakie tylko można sobie wyobrazić. „Co można po czymś takim zrobić?” – pytałem sam siebie.

Można dotrzymać własnych postanowień. Po wieczornej modlitwie z członkami rodziny udałem się o wyznaczonej porze na adorację Najświętszego Sakramentu do kaplicy mojego kościoła parafialnego. I tak jak zawsze ukląknę, schyliłem głowę, oddając pokłon Bogu, a potem ją podniosłem i spojrzałem na Jezusa Chrystusa, mojego Pana w Eucharystii na ołtarzu.

W tej chwili uświadomiłem sobie coś ważnego: 11 września 2001 roku był mrocznym dniem dla ludzkości, ale nie był to najbardziej mroczny dzień w dziejach świata.

Akt terroryzmu, którego ofiarą padli niczego niespodziewający się Amerykanie, był rzeczą zbrodniczą i odrażającą, nie było to jednak największe przestępstwo, którego dopuścił się człowiek.

Największą zbrodnią – naszą największą zbrodnią – było zamordowanie Boga, zbrodnia, w której uczestniczyli Żydzi poganie i w którą uwikłany jest każdy i każda z nas przez sieć naszych grzechów.

Czy można sobie wyobrazić bardziej monstrualne zło niż torturowanie i ukrzyżowanie niewinnego Syna Wszechmocnego? A przecież Bóg to dopuścił. Dlaczego?

Można czasami usłyszeć powiedzenie, że „najciemniej jest zawsze przed świtem”, rzeczywiście, w tych słowach tkwi ziarno prawdy.

Paweł jednak głosi w Rz 5,20-21 znacznie większą prawdę: „**Gdzie jednak wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska, aby jak grzech zaznaczył swoje królowanie śmiercią, tak łaska przejawiała swe królowanie poprzez sprawiedliwość**”.

Pomyślmy o proroku **Eliasz**u, który zachęca swoich przeciwników, by oblali wodą ofiarę, którą złożył na ołtarzu nie raz, a trzy razy (1 Krl 18,33-37). Przyjął niekorzystne dla siebie warunki, by tym wyraźniej zajaśnić mogło zwycięstwo Boga.

Jezus uczynił podobnie, tylko na znacznie większą skalę, umierając za nas na krzyżu.

Tym samym wyprowadził największe dobro z największego zła. Składając w ofierze własne życie, okazał w pełni miłość, jaką ma dla nas i otworzył nam drogę do życia wiecznego, które będziemy dzielić razem z Nim.

W czasie naszego życia na Ziemi będziemy musieli znieść wiele mrocznych dni, sprawić, by miały odkupieńczy charakter, uczynić każdy z nich z osobna dniem, w którym jeszcze obficie rozlewa się Jego łaska.